Rok VII Nr. 139. Sosnowiec, niedziela 22 maja 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 597; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-83; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Dość już prowokacji niemieckiej.

Mowa ministra Zaleskiego w Genewie.

WARSZAWA, 21. 5. (wł.) Rada ligi przystąpiła dziś do rozpatrywania skar gi mniejszości niemieckiej w Polsce na rzekomo niesprawiedliwą parcelację majątków ziemskich, należących do niemców.

Zgodnie z wnioskiem referenta, japończyka Nagaoka postanowiono stworzyć komisję, która sprawę tę zbada i przedstawi radzie na wrześniowem posiedzeniu.

Minister Zaleski w mowie swej wystąpił ostro przeciwko postępowaniu rządu niemieckiego, który interpretuje dowolnie przepisy o postępowaniu mniejszościowem, przez wnoszenie skar gi mniejszościowej na radę.

Przepisy te wyraźnie mówią, że należy w wypadkach takich wykluczyć wszelkie momenty polityczne i interwencję członków rady.

Minister Zaleski zastrzegał się dalej przeciwko ogłoszeniu przez przedstawiciela Niemiec tajnego pisma komisji trzech, która sprawę tę poprzednio roz patrywała.

Niemcy przez swe postępowanie pogwałcily przepisy o mniejszościach, wo bec czego Polska zastrzega sobie wyciągnięcie z tego odpowiednich konsekwencyj.

P. CURIE-SKŁODOWSKA GOŚCIEM PREZYDENTA RZPLITEJ.

WARSZAWA, 21. 5. (wł.) P. Curie-Skłodowska, która przybywa na otwarcie instytutu radowego, będzie gościem prezydenta Rzplitej i zamieszka na Zamku.

AUDJENCJE U PREZYDENTA RZPLITEJ.

WARSZAWA, 21. 5. (PAT) Prezydent Rzplitej przyjął dziś delegację zw. straży ogniowych z prezesem związku wojewodą Twardo i byłym wojewodą Gołuchowskim na czele. Delegacja ta prosiła p. prezydenta o objęcie protektoratu nad walnym zjazdem związku, połączonym z zawodami, który odbędzie się 14 i 15 sierpnia w Warszawie. Następnie p. prezydent przyjął delegację naczelnej rady adwokackiej w osobach mecenasów Konica, Bielawskiego i Nowickiego. Wreszcie p. prezydent przyjął delegację zw. pracy obywatelskiej kobiet.

W południe prezydent Rzplitej przyjął red. Wojciecha Stpiczyńskiego p. o prezesa związku strzeleckiego, który prosił p. prezydenta o zaszczycenie swą obecnością walnego zjazdu delegatów związku strzeleckiego.

TYFUS PLAMISTY W DROHOBYCZU.

LWÓW, 21. 5. (wł.) Na terenie Zagłębia naftowego, a specjalnie w Drohobyczu zanotowano 30 wypadków tyfusu plamistego.

Władze przedsięwzięły energiczną akcję zapobiegawczą.

WYCOFANIE BANKNOTÓW 10-ZŁOTOWYCH DRUGIEJ EMISJI.

WARSZAWA, 21. 5. (PAT). Bank polski przystąpi z dniem 2 czerwca do wycofania z obiegu biletów bankowych 10 złotowych II emisji z datą 20 lipiec 1926 i 20 lipiec 1929. Bilety te będą prawnym środkiem płatniczym do 31 grudnia 1932 r. a po upływie tego terminu tracą charakter prawny środka płatniczego. Od 1 stycznia 1933 do 31 grudnia 1933 bilety bankowe 10-złotowe będą wymieniane przez wszystkie oddziały banku polskiego i polską kasę rządową w Gdańsku, poczynając zaś od 1 stycznia 1934 do 31 grudnia 1937 jedynie przez skarbiec emisyjny banku polskiego w Warszawie. Po dniu 31 grudnia 1937 obowiązek wymiany tych biletów ustaje.

ZGON AMBASADORA TURCJI.

WARSZAWA, 21. 5. (PAT). Dziś w nocy zmarł w Warszawie ambasador turecki Dżewat-Bey. Ambasador Dżewat-Bey, pierwszy po 150-letniej przerwie ambasador turecki w Polsce, rozpoczął karjerę dyplomatyczną w roku 1898 i piastował ostatnio funkcje ambasadora w wielu stolicach europejskich.

Spekulanci i złodzieje w misjach sowieckich.

Przyjazd srogiego agenta G. P. U.

BERLIN, 21. 5. W sowieckiej misji handlowej w Berlinie zapanowało wielkie przygnębienie na wieść, że do Berlina ma zjechać wkrótce specjalna komisja śledcza, ze słynnym czekistą Reis manem na czele. Komisja ta, wyposażona w szerokie pełnomocnictwa, dokona rewizji ksiąg i przeprowadzi tak zw. „czystkę".

Czekista Reiseman jest postrachem sowieckich placówek dyplomatycznych i handlowych. Zjawienie się tego czekisty zwiastuje zawsze surowe represje. Między innemi „niewoznaszczeńcami" którzy w związku z przyjazdem Reisemana woleli przejść do obozu emigrantów, znajduje się Biesiedowski.

Przyjazd komisji śledczej do Berlina wywołał pogłoski o wielkich nadużyciach. Urzędnicy misji handlowej po sługując się pocztą dyplomatyczną skupowali w Berlinie wielkie ilości czerwońców, które następnie były szmuglowane do Moskwy i wymieniane w tamtejszym „Gosbanku" po kursie urzędowym. Według przypuszczeń władz sowieckich conajmniej 30 procent personelu zagranicznych placówek dyplomatycznych dorobiło się w ten sposób ma jątku.

Ostatnio sowieccy urzędnicy celni przyłapali na stacji Niegorełoje jednego z sekretarzy „Sowtorgu" z Berlina, przy którym znaleziono w walizie z podwójnem dnem, przeszło pół miljona rubli sowieckich, kupionych w Berlinie za dziesiątą część wartości. Wypadek ten posłużył do wykrycia szeregu innych nadużyć, popełnionych przez urzędników misji handlowej w Berlinie.

Reiseman zatrzyma się prawdopodobnie również w Warszawie. Przyjazd tego dygnitarza idzie zazwyczaj w parze z nawałem dymisyj, przeniesień, kar i nagan.

Po bolesnej operacji na pensjach urzędniczych.

KONGRES ZWIĄZKÓW URZĘDNICZYCH W STOLICY.

WARSZAWA, 21. 5. (wł.) Wiadomość o obniżce płac urzędników państwowych i wojskowych na prowincji, wywołała w sferach urzędniczych duże przygnębienie.

Związki urzędnicze są zdania, że obniżka dotknie najboleśniej urzędników w okręgach przemysłowych, m. in. i w Zagłębiu, gdzie jest najdrożej.

W pierwszych dniach czerwca odbyć się ma w stolicy kongres wszystkich związków urzędniczych, na którym powzięte zostaną uchwały i rezolucje.

Dziś rozeszły się pogłoski, jakoby rząd miał zamiar wypłacać pensje w trzech ratach. Pogłosce tej kategorycznie zaprzeczono.

Pozatem, jak słychać, rząd nosi się z zamiarem obniżenia płac w niektórych urzędach dyplomatycznych zagranicą.

JENIEC Z WOJNY PO 12 LATACH WRÓCIŁ DO POLSKI.

WILNO, 21. 5. W rejonie Rakowa na teren Polski przedostał się b. wojskowy Wiktor Symptoniak, który po 12-letnim pobycie w Rosji sowieckiej, z czego 6 lat spędził w więzieniach bolszewickich, przybył do Polski. Symptoniak pochodzi z poznańskiego i w r. 1920 dostał się koło Berezyny do niewoli bolszewickiej.

Romans z żebrakiem

OSTATNIA MIŁOŚĆ ZA... 50.000 ZŁ.

CZĘSTOCHOWA, 21. 5. Znaną postacią pod Jasną Górą jest stary, 60-letni żebrak, niejaki Feliks Rostkowski. Miał on opinję „zdolnego“ żebraka, który musiał sobie w ciągu kilkunastu lat zawodowego wyłudzania pieniędzy uzbierać wcale pokaźny mająteczek.

W ostatnich tygodniach Rostowski zwrócił uwagę na pewną ładną i młodą blondynkę, która dawała mu codziennie większą jałmużnę, zagadywała go o zdrowie, wreszcie ostatnio zaczęła się do niego przysiadać. Zaczął się jedyny w swoim rodzaju romans. Nieznajoma odwiedziła żebraka w jego mieszkaniu raz i drugi. Wczoraj po dłuższej wizycie Rostkowski skonstatował, że zginęły mu z mieszkania wszystkie oszczędności które z takim mozołem ciułał od lat.

Zebrało się tego w różnej walucie około 50.000 złotch.

LOTNICY ESTOŃSCY W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 21. 5. (PAT). W dniu dzisiejszym na lotnisku mokotowskiem wylądowali estońscy lotnicy popłk. Haas, kpt. Braun i porucznik Olt. Oficerowie ci przylecieli do Warszawy przez Kraków z Pragi czeskiej, gdzie odebrali 4 samoloty wywiadowcze zakupione przez wojskowe lotnictwo estońskie. Lotnicy estońscy po krótkim pobycie w Warszawie, wystartowali w kierunku na Lidę, a następnie przez Kreuzburg do Estonji.

ŚMIERTELNA SALWA POLICJI DO TŁUMU BEZROBOTNYCH.

BERLIN, 21. 5. Miasto Waltersheusen w Niemczech było wczoraj widownią krwawych staré policji z bezrobotnymi.

Przyczyną zaburzeń stała się zapowiedź burmistrza, że obniży o 10 procent zasiłki wypłacane przez gminę dla bezrobotnych. W godzinach popołudniowych zebrały się przed ratuszem tłumy niezadowolonych, którzy usiłowali wtargnąć do środka. Policję powitano gradem kamieni.

W odpowiedzi na to policjanci dali salwę do tłumu. Trzy osoby padły trupem na miejscu, a 11 odniosło rany. W liczbie rannych znajduje się 10-letni chłopiec, dwukrotnie postrzelony w plecy i w biodro. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala. Kamienie zraniły siedmiu policjantów.

Po rozpędzeniu tłumów bezrobotnych, władze wydały rozkaz zamknięcia wszystkich sklepów, ponieważ istniała obawa grabieży. Aresztowano 15 przywódców tłumu.

ANTYPOLSKIE MANIFESTACJE W GDAŃSKU.

GDAŃSK, 21. 5. (wł.) Do Gdańska przybyło przeszło 4.000 osób celem wzięcia udziału w manifestacjach, zorganizowanych przez związek popierania niemieckości zagranicą. W pierwszej części uroczystości przemawiali wiceprezydent senatu dr. Wierciński i b. min. Reichswehry Goessler. Dr. Wierciński szeroko omawiał sprawy gdańskie, komentując je w sposób nieprzychylny dla Polski.

B. min. Reichswehry Goessler w swojem przemówieniu powiedział m. in. **„Jeżeli kiedykolwiek wróg położy swe dłonie na Gdańsku, to całe Niemcy staną w jego obronie, jak jeden mąż. Nigdy nie powinniśmy dopuszczać myśli, że chodzi tu o posterunek stracony“.**

W zakończeniu uroczystości przybyła młodzież przedefilowała ulicami miasta, wznosząc okrzyki „Danzig bleibt deutsch“.

STRZAŁY W TOKIO

Zamach na premjera Jajukai który rozległ się głośnem echem nietylko w Japonji, ale i daleko poza jej granicami, ma osobliwe podłoże. Aczkolwiek wykonawcami zamachu byli wojskowi, aczkolwiek ludzie ci należeli do tajnego stowarzyszenia, to jednak różne objawy i okoliczności świadczą o tem, że zamach ten, jak i poprzednie zamachy w marcu i w lutym, mają zasięg szerszy, niż ten, który zawiera pojęcie kamaryli wojskowej.

Charakterystyczną bardzo cechą obecnych nastrojów w Japonji jest niezadowolenie, panujące w szerszych masach z partji Seyukai, tej właśnie, która zyskała większość głosów przy wyborach do parlamentu i zastąpiła rząd liberalny. Trzon partji Seyukai tworzą wielcy przemysłowcy i finansiści z największym magnatem japońskim — Mitsui — na czele.

Otóż, jak brzmią raporty policyjne, dotyczące zarówno zamachów marcowych, jak i obecnego, w korespondencji oficerów znajdujących się w Mandżurji i pod Szanghajem, spotykano bardzo często ostrą krytykę polityki rządowej w postaci takich zdań np. „Prowadzimy wojnę nie dla Mitsui, ani Okura lub Yasuda, nie dla innych familij wielkokapitalistycznych, lecz dla dobra ludu japońskiego“. W podobnym tonie redagowane były komunikaty wojenne biura prasowego ministerjum spraw wojskowych; podkreślano w nich, iż „owoce zwycięstw naszych żołnierzy w Chinach muszą być wyzyskane dla dobra najszerszych mas“.

Otóż zarówno koła finansowe w Japonji, jak i wielki przemysł są zdania, iż Mandżurja nie nadaje się do masowej kolonizacji przez japończyków. Należy raczej wyzyskać Mandżurję jako źródło tanich surowców dla przeróbki przez przemysł japoński. Odczuwające silnie kryzys masy robocze w Japonji, które przy obecnem bezrobociu nie mają gdzie emigrować i szukać pracy, oskarżają wielki przemysł i służącą mu partję rządzącą Seyukai o prowadzenie polityki, mającej na celu tylko interesy własne i świata bankowego.

Jak pisze dr. Washio w wychodzącem w Tokio piśmie „Trans-Pacific“, „interesy sfer handlowo - przemysłowych, wyrażające się w jednostronnem wyzyskaniu Mandżurji, jako źródła surowców, znajdują ostry sprzeciw w masach ludności, zwłaszcza zaś w szeregach armji, walczącej w Chinach. W tym wypadku nastroje mas robotniczych zgadzają się z poglądami sfer wojskowych. Spodziewają się, że kolonizacja Mandżurji dałaby inne zupełnie niż dotychczas rezultaty, gdyby wziął ją w ręce rząd i sprzeciwił się dotychczasowej polityce eksploatowania kraju“.

W świetle tych argumentów i relacyj okazuje się, iż zamach tokijski ma szersze podłoże i że obecne nastroje militarno - szowinistyczne, panujące w Japonji, nie ograniczają się bynajmniej do sfer wojskowych. Przeciwnie, obejmują one szerokie warstwy ludności, a wskutek zaopatrzenia sytuacji gospodarczej w kraju znalazły swój wyraz w postaci zamachów na przedstawicieli polityki „ugodowej“. Skutki zamachu i zmian politycznych w składzie rządu tokijskiego mogą być dalekoidące i wykraczające poza granice nietylko Japonji i Chin. Program „mandżurski“ sfer wojskowych dąży bowiem do przemiany Mandżurji w prowincję japońską, w której obowiązywałyby prawa wyjątkowe w stosunku do chińczyków i obcych. Pociągnęłoby to za sobą automatycznie zaostrzenie stosunków z Rosją Sowiecką i ze Stanami Zjednoczonemi, które w dalszym ciągu podtrzymują zasadę „otwartych drzwi“ w Chinach.

er.

Częściowa mobilizacja w Rosji i Ameryce.

RYGA, 21. 5. (wł.) W Rosji ogłoszono rozkaz, powołujący na ćwiczenia wojskowe roczników 1909, 10, 11 i 12. Roczników tych dotąd w rezerwie nie powoływano. Robi to wrażenie częściowej mobilizacji w Sowietach.

Zgodnie z rozkazem admiralicji, duża część floty atlantyckiej Stanów Zjednoczonych, która w całości znalazła się przed dwoma miesiącami nieopodal wysp Hawajskich na wielkich manewrach morskich, pozostanie aż do odwołania na oceanie Spokojnym.

Zarządzenie admiralicji tłumaczyć należy stanem rzeczy w Japonji i Chinach.

Armaty na robotników.

KRWAWA MASAKRA W KIJOWIE.

BUKARESZT, 21. 5. Z Kijowa nadeszła wiadomość o krwawych rozruchach na terenie tamtejszych sowieckich zakładów wojskowych.

Robotnicy nie otrzymali w przeciągu ostatnich 5 tygodni zarobków i ogłosili strajk. Na teren zakładów przysłano silny oddział wojskowy z karabinami maszynowemi. Żołnierze odmówili posłuszeństwa i przeszli na stronę strajkujących.

Sytuację zdołano dopiero wówczas opanować gdy wezwana artylerja lekka rozpoczęła bombardowanie budynków, w których zabarykadowali się strajkujący robotnicy.

Padło trupem około 80 ludzi. W związku z zajściami popełnił samobójstwo dowódca oddziału GPU., czekista Menadże.

Nowy upiór Niemiec.

TAJEMNICZE ZBRODNIE W ESSEN

BERLIN, 21. 5. Wśród mieszkańców Essen, pamiętających jeszcze zbrodnie „upiora z Düsseldorfu“ panuje niesłychana panika w związku z tajemniczemi zbrodniami, jakie wydarzyły się na terenie miasta.

Nocy ubiegłej na jednej z odludnych uliczek Essen znaleziono zwłoki służącej Marji Hardt, okaleczone w straszliwy sposób i wskazujące, że mord popełniony został na tle seksualnem.

W grudniu ubiegłego roku w tem samem mniejwięcej miejscu znaleziono podobnie zmasakrowane zwłoki Idy Poschkamp.

Policja jest zdania, że obu zbrodni dokonał jeden i ten sam osobnik.

W ubiegym tygodniu została napadnięta wieczorem na ulicy inna służąca, powracająca samotnie z kina.

Napastnik, zadał jej kilka ciosów nożem i usiłował powalić, udało się jej jednak szczęśliwie wyrwać z jego rąk i zbiec.

Na krzyżu--w podziemnej jaskini

Niesamowite samobójstwo dziwaka

Czeska wioska Brloh niedaleko Loun stała się miejscem pielgrzymek tysięcy ciekawych, którzy dążą tam wszelkiemi możliwemi środkami komunikacyjnemi. Źródłem sensacji jest samobójstwo 70-letniego starca Hermana .

Mieszkał on w podziemnej jaskini, którą przerobił sobie na dwa pokoje. W mieszkaniu, ozdobionem pięknie własnoręcznemi rzeźbami z kamienia i drzewa, prowadził Herman tajemnicze życie, nie stykając się prawie z mieszkańcami wioski.

Trzy dni temu syn jego mieszkający opodal, zauważył dym, wydobywający się z podziemnej jaskini.

Przy pomocy kilku sąsiadów wtargnął do wnętrza, gdzie oczom jego przedstawił się straszny widok.

W jednej z nisz jaskini stał krzyż, a na nim martwe już ciało starca.

Ciało wisiało na rzemieniu, przymocowanym do górnego ramienia krzyża. Czarne jeszcze włosy zaczesane były na tył głowy i przytrzymywane damskim grzebeniem.

Twarz i ręce osmalone od ognia i dymu, nadały całej postaci niesamowity wygląd. W przegródce nosa samobójcy wisiały trzy złote krążki, w uszach wielkie kolczyki, zaciśnięte wargi przebite gwoździem. Ręce przymocowane były do bocznych ramion krzyża sznurem, nogi przebite gwoździami.

Ciało ubrane było w suknię kobiecą i fartuch, na nogach niebieskie pończochy i pantofle na wysokich obcasach.

Nad głową przybita kartka z napisem:

„Chcę, aby mnie odniesiono na cmentarz i pogrzebano tak, jak będę znaleziony“.

W jaki sposób niezwykły ten samobójca potrafił się ukrzyżować nie zdołano dotychczas stwierdzić. Urządzenie mieszkania padło pastwą pożaru, jaki zmarły wzniecił przed ukrzyżowaniem się.

Był on niezwykłym dziwakiem. Mieszkańcy przypominają sobie, że żona uciekła od niego, gdyż chciał ją ukrzyżować. Przed tygodniem wydalił służącą, gdyż chodziła w pantoflach. Herman zaś nie mógł znieść innego obuwia jak tylko z wysokiemi obcasami Miejscowy szewc musiał specjalnie takie obuwie dla niego robić.

Zamiłowanie jego do obuwia było tak wielkie, że posiadał w domu 16 par trzewików, przyczem każda para była innego koloru, wszystkie oczywiście z wysokiemi obcasami.

Każdego dnia Herman chodził w innej parze. Aby po jego śmierci nie dostały się one w cudze ręce spalił je, jak szereg innych przedmiotów.

„NADRZĄD“ W AMERYCE DLA RATOWANIA KRAJU.

NOWY JORK, 21. 5. Prasa amerykańska żywo omawia sprawę utworzenia t. zw. „nadrządu“, któryby składał się z przedstawicieli obu partyj obok rządu oficjalnego, mógł zabierać głos w najważniejszych sprawach państwowych. Ciężkie położenie gospodarcze kraju dyktuje takie projekty.

Biały Dom w Waszyngtonie przeciwny jest temu projektowi. Według obowiązujących tradycyj rząd w Stanach Zjednoczonych nie może być koalicyjny, lecz musi się składać wyłącznie z przedstawicieli jednej partji. — **Stworzenie nadrządu, złożonego z demokratów i republikanów byłoby sprzeczne z tradycją.**

Oszczędności należy szukać na innych drogach!

Na marginesie zniżki płac urzędniczych.

Decyzja w sprawie obniżki płac urzędniczych na prowincji ostatecznie zapadła. Rada ministrów postanowiła obniżyć pensje urzędników cywilnych o 9 proc., wojskowych o 8 proc. Rząd zastosował jednakową obniżkę do wszystkich urzędników na prowincji. Wbrew pierwotnym przypuszczeniom nie wzięto pod uwagę wskaźnika drożyźnianego w poszczególnych miastach, lecz jednakowo obniżono pensje w całym kraju.

Obniżka ta, która już wchodzi w życie z dniem 1 czerwca, boleśnie dotknęła rzesze urzędnicze.

W poprzednich artykułach, omawiających sprawę zniżki płac, dobitnie podkreślaliśmy, że ratowanie budżetu kosztem nędznych płac urzędniczych jest ostatecznością, której należy uniknąć za wszelką cenę. Wskazywaliśmy różne pozycje budżetu, gdzie z całą pewnością możnaby znaleźć źródła oszczędności, konieczne dla utrzymania równowagi budżetowej. W dzisiejszej dobie ciężkiego kryzysu gospodarczego, gdy wszystko się kurczy, gdy prywatne przedsiębiorstwa przeprowadziły zdecydowane oszczędności, w dziedzinie administracji państwowej i komunalnej nic prawie nie zrobiono na tem polu. A jest tam do zrobienia bardzo wiele.

Weźmy choćby naprzykład, jak poważne oszczędności możnaby przeprowadzić w pozycjach budżetowych poszczególnych instytucyj państwowych i komunalnych w dziedzinie utrzymania środków lokomocji. We wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwach prywatnych możemy zaobserwować, jak poważne poczyniono oszczędności. Cały szereg pojazdów konnych zredukowano, a poważną ilość samochodów posprzedawano, lub też stoją one bezczynnie w garażach. Wręcz przeciwne na tem polu panują stosunki w naszych instytucjach państwowych i samorządowych. Tam dotychczas króluje jakaś dziwna automanja. Mimo doskonałej komunikacji kolejowej, autobusowej, a w większych miastach komunikacji tramwajowej — każdy starosta, sejmik, magistrat obowiązkowo musi posiadać jeden lub więcej samochodów. Jeśli uwzględnimy ministerja, które utrzymują po kilkanaście samochodów, 17 województw i kilkaset powiatów zrozumiemy jak poważne oszczędności mogłyby być przeprowadzone w tej dziedzinie i to bez żadnego uszczerbku dla normalnych prac urzędów powiatowych.

To samo da się powiedzieć o instytucjach komunalnych. Utarło się, że prawie każdy prezydent musi jeździć samochodem. Taki mechaniczny pojazd stoi nie tylko do dyspozycji prezydenta miasta i jego rodziny, lecz obsługuje wszystkich członków zarządu miasta, a nieraz i tych, co niewiele mają wspólnego z magistratem.

A tymczasem utrzymanie samochodu, szofera, benzyna, smary — to, powiedzmy sobie skromnie, 20—30 tysięcy rocznie.

Czy tego rodzaju wydatki są wszędzie potrzebne? Weźmy naprzykład miasta naszego Zagłębia. Magistraty: Sosnowca, Będzina i Dąbrowy posiadają samochody, oprócz pojazdów konnych, mimo, że w Zagłębiu mamy tramwaje, autobusy, taksówki i prawie co godzinę pociąg w różne strony. Chyba są to środki lokomocji pewne i zupełnie dostateczne, a jeżdżąc tramwajem, taksówką, lub koleją żadnemu zdaje się dygnitarzowi korona z głowy by nie spadła.

Tego rodzaju oszczędności w różnych wydatkach naszej administracji państwowej i komunalnej możnaby znaleźć bardzo wiele Dotychczas jednak w przeprowadzaniu oszczędności szliśmy po linji najmniejszego oporu — obcinania pensyj urzędniczych. Zapewnie, że jest to najłatwiejsze w wykonaniu, lecz z drugiej znów strony bardzo dotkliwie uderza w byt tysięcznych rodzin, pracujących i tak już w nader ciężkich warunkach materjalnych.

Ostatnią obniżkę płac wyjątkowo ciężko odczują pracownicy Zagłębia Dąbrowskiego. Sprawę egzystencji tych ludzi poruszał już „Expres Zagłębia", zwracając uwagę, że ośrodek nasz należy do jednych z najdroższych w kraju, a koszty utrzymania w Zagłębiu są większe niż w Warszawie. Na tem samem stanowisku stanęła rada powiatowa B. B. W. R. Zagłębia Dąbrowskiego.

Wystąpienie jednak rady powiatowej, ani też nasz głos nie odniosły skutku.

Dziś już klamka zapadła. Miejmy jednak nadzieje, że obecna zniżka płac urzędniczych będzie już ostatnią zniżką, a rząd mając tymczasem spokojną głowę, zacznie szukać oszczędności na innych drogach, a gdy je znajdzie, wyznaczy urzędnikom pensje takie, jakie potrzebne są do podtrzymania znośnej egzystencji.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy okazali nam tyle współczucia i pamięci w tym ciężkim dla nas bólu z powodu śmierci ukochanego męża i ojca

ś. p. Jana Popieleckiego

w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu: Ks. proboszczowi Peche i Ks. Wincentemu Nowakowi, Zarządowi Straży Pożarnej Będzińskiej i Komendantowi p. L. Jedralskiemu, Straży Pożarnej Ochotniczej Będzińskiej wraz z orkiestrą, Strażom Czeladzkim wraz z orkiestrą. Koszelew, Huta Bankowa, Zagórze, Huta Milowice, Sosnowiec Zieleniewskiemu B. dawniej Fitzner i Gamper i Zawodowej Straży Sosnowiec, również krewnym, kolegom, przyjacielom i znajomym składają z głębi serca staropolskie „Bóg zapłać"

MATKA, ŻONA, CÓRKA, SYNOWIE I RODZINA.

I. K. C. a Nowaczyński.

Znany literat i publicysta Adolf Nowaczyński, filar „Gazety Warszawskiej", wyróżnia się wśród plejady feljetonistów niezwykłem pstrzeniem języka polskiego wyrazami rosyjskiemi. W tym względzie Nowaczyński przypomina chłopa — analfabetę, który po powrocie z wojska moskiewskiego w każdem zdaniu polskiem wtrącał jakiś wyraz rosyjski, a od czasu do czasu używał znanego przekleństwa o... matce

Otóż ów pan Nowaczyński był świadkiem głównym w sprawie p. Marjana Dąbrowskiego i przyczynił się do tego, że p. poseł Dąbrowski sprawę przegrał. Sprawa obyłaby się i bez świadków, gdyż każdy numer „Kurjerka Krakowskiego" służy w dalszym ciągu idei kojarzenia parek na dni i miesiące, stręczy utrzymanki, pomaga sadystom do urządzania orgji i t. p. Tu więc świadków nie potrzeba.

Ciekawe jednak są rewelacje organu stręczycielskiego o Nowaczyńskim.

„Do jednego z naszych redaktorów — pisze „Il. Kur. Codz." — zgłosił się niedawno piśmiennie Adolf Nowaczyński z prośbą o pośrednictwo, gdyż pragnąłby naprawić, swoje stosunki z „I.K.C." i jego redakcją, że chciałby bardzo, aby ze strony „I.K.C." zgodzono się na zapomnienie tego wszystkiego, co jest jego winą wobec pisma.

Nieprzyjęcie oferty p. Nowaczyńskiego widocznie spowodowało nieprzychylne jego stanowisko względem redaktora „I.K.C.". „Inde irae"!

Cóż p. Nowaczyński na to? Opowieści „Il. Kur. Codz." są bardzo prawdopodobne, bo przecież Nowaczyński, Stroński i ich towarzysze w sposób skandaliczny ujawniali tajniki karjery Korfantego, a wkrótce potem zaczęli się popisywać na łamach „Polonji". Stroński do dziś pisuje Korfantemu wstępne artykuły.

Sytuacja w przemyśle węglowym w kwietniu r. b.

Wydobycie węgla we wszystkich zagłębiach wynosiło w kwietniu r. b. 2.227.938 tonn, czyli obniżyło się w stosunku do poprzedniego miesiąca o 108.409 tonn tj. o 4,64 proc. W kopalniach górnośląskich wydobyto 1.665.920 tonn, czyli o 216.450 tonn tj. 11,50 proc. mniej, aniżeli w poprzednim miesiącu, natomiast w kopalniach zagłębia dąbrowsko - krakowskiego 562.018 tj. o 108.041 t. (23,80 proc.) więcej. Ogólna produkcja średnio na dzień roboczy wynosiła 85.690 t., czyli zmniejszyła się w porównaniu z marcem o 4.170 t.

Ogólny zbyt węgla wynosił w kwietniu r. b. 1.926. 536 t., z czego na kopalnie śląskie przypada 1.497.027 t., a na dąbrowsko - krakowskie 429.509 t. Zbyt w kraju wyrażał się cyfrą 1.086.022 t., czyli spadł w stosunku do marca o 249.052 t. tj. o 18,65 proc. Wywóz wynosił w kwietniu 840.514 t. podniósł się więc w porównaniu z marcem o 112.209 t., czyli o 15,41 proc. Szczególnie silnie zwiększył się eksport na rynki konwencyjne, gdyż o 127.330 t., tj. o 33,69 proc., na rynki bałtyckie o 40.269 t., tj. o 263,97 proc., na rynki zachodnie o 27.522 t. (42,97 proc.) i na rynki skandynawskie o 59.539 t., czyli o 20,09 proc.

Braciszek „Tajnego Detektywa"

Prezes chrześcijańskiej demokracji p. Wojciech Korfanty pozazdrościł widocznie laurów wydawcy „Tajnego Detektywa" i przystąpił do wydawania podobnego pisma, ale codziennego, w cenie 7 groszy za numer.

Na treść pierwszego numeru nowego organu p. Korfantego złożyły się następujące artykuły: „Zabójstwo matki staruszki", „Koko — plaga ludzkości", „Śmiertelny cios siekierą", „Zagadkowy trup", „Rozstrzelanie Edmunda Mikołajczaka", „Bandytyzm na Śląsku" i „Zamordowanie E. Janerminga w Giszowcu" oraz sensacyjna powieść p. t.: „Upiór Górnego Śląska".

To chyba wystarczy...

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Maj. 22 Niedziela	Dziś: Julji Jutro: Dezyderjusza Wschód słońca: 3.48 Zachód słońca: 7.34

RADJO

WARSZAWA.

Niedziela, 22 maja.

9.00. Tr. z koszar 21 p. p. 10.00. Nabożeństwo z Krakowa. 11.58. Sygnał czasu 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Urz. kom. PIM. 12.15. Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.00. „Jak się ustrzec od strat na inwentarzu żywym?" 14.20. Muzyka ludowa. 14.40. „O kapłonieniu kogutów" 15.00. D. c. koncertu muzyki ludowej. 15.55. Program dla dzieci. 16.20. Płyty. 16.40. „Kolej żelazna i pneumatyk". 16.55. Płyty. 17.15. „Co lekarz widzi przez szybę okienną". 17.30. „Wiad. przyjemne i pożyt." 17.45. Koncert popul. 19.00. Rozmaitości. 19.25. Płyty. 19.40. Program na dz. nast. 19.45. Słuchowisko z Krakowa. 20.15. Koncert z Poznania. 22.30. Urz. kom. PIM. 22.35. Wiad. sportowe. 22.45. Muzyka tan. z kaw. Georges.

WARSZAWA.

Poniedziałek, 23 maja.

11.20. Kom. Met. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Urz. kom. PIM. 13.35. Płyty. 14.45. Płyty 15.05. Kom. gosp., giełda pien. 15.15. Przegląd komun. 15.25. Odczyt. 15.45. Kom. Centr. Biura Hydr. 15.50. Płyty. 16.20. Francuski. 16.40. Audycja. 17.10. „Syn Napoleona". 17.35. Muzyka lekka. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Skrz. poczt. roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sportowe. 19.35. Płyty. 19.45. Pr. Dz. Radj. 20.00 Feljeton muzyczny. 20.15 Opera z płyt „Tosca". 22.15. Feljeton. 22.30. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.35. Urz. kom. PIM. 22.40. Muzyka tan. z danc. „Adria".

KATOWICE.

Niedziela, 22 maja.

9.00. Tr. z Warsz. 10.00. Nabożeństwo z Krakowa. 11.58. Sygnał czasu. 12.10. Tr. z Warsz. 14.00. „Święci polscy u stóp swej Pani". 14.20. Tr. z Warsz. 16.20. Intermezzo muzyczne. 16.40. Odczyt z Warsz. 16.55. Intermezzo muzyczne. 17.15 Tr. z Warsz. 19.00. „Bery i bojki śląskie". 19.25. Rozmaitości. 19.45. Słuchowisko z Krakowa. 20.15. Koncert solistów z Poznania. 22.30. Kom. meteor. z Warsz. 22.35. Kom. sportowe. 22.45. Program na dz. nast. 23.00. Muzyka tan.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w niedzielę tylko jedno widowisko. O godz. 8.30 wieczorem odegrana zostanie świetna komedja w 3 aktach Wincentego Rapackiego (syna) pt. **„W czepku urodzony"**, osnuta na tle karjery sławnego artysty sosnowiczanina. Humor, dowcip, zabawne sytuacje i kapitalne dialogi oraz koncertowa gra artystów pp.: **Arciszewskiej, Kossakowskiej, Sobotkowskiej, Tańskiej, Zbierzowskiej, Horowicza, Nawrockiego, Orchonia, Palańskiego, Relskiego, Szafrańskiego, Tańskiego** i in. bawią publiczność znakomicie i wywołują salwy śmiechu i oklasków. Ceny popularne od 80 gr. do 2.60 zł. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11 do 1-ej i od godz. 3-ej popoł.

We wtorek, 24 bm. o godz. 8.30 wiecz. **„Mecenas Bolbec i jego mąż"**. Widowisko to odegrane zostanie na dochód kolonij letnich szkół: gimn. im. Plater, szkoły handlowej im. Król. Jadwigi i gimnazjum im. B. Prusa.

—o—

TEATR W BĘDZINIE.

W środę, dnia 25 bm. o godz. 8.15 w. w sali kina „Nowości" odbędzie się ostatni występ w bieżącym sezonie teatru miejskiego z Sosnowca. Afisz zapowiada doskonałą, pełną humoru i dowcipu komedję Bera i Verneuila pt. **„Mecenas Bolbec i jego mąż"** w wykonaniu czołowy artystów. Ceny miejsc od 1 do 3 zł. Przedsprzedaż w cukierni p. Czerwińskiej.

—o—

Ogólna.

(o) **Uruchomienie centrali zakupów dla kas chorych.** W dniu 23 bm. uruchomione będzie w Warszawie biuro centrali zakupów dla kas chorych. Przez kilka miesięcy prowadzone będą prace przygotowawcze i organizacyjne pod kierunkiem dyrektora centrali.

Centralaześrodkuje wszelkie zakupy dla kas chorych na terenie całego państwa, wynajdując najtańsze źródła kupna na rynku krajowym. Wszelkie tranzakcje przeprowadzać będzie z polecenia poszczególnych kas, zawierając w ich imieniu umowy z dostawcami.

Ciekawa rzecz, czy biura zakupów w poszczególnych kasach zostaną zniesione. Bo niby logicznie takby się należało.

Polityczne i gospodarcze paradoksy Europy.

Odczyt posła Jana Walewskiego w Sosnowcu.

Licznie zebrani w sali domu katolickiego w Sosnowcu ze skupioną uwagą wysłuchali wczoraj odczytu członka komisji sejmowej spraw zagranicznych, posła Jana Walewskiego.

Utalentowany prelegent potrafił w ciągu całego półtoragodzinnego odczytu, wypełnionego po brzegi treścią bogatą i zajmującą, trzymać na uwięzi uwagę publiczności.

Przed audytorjum na kształt taśmy kinematograficznej w szybkim przeglądzie kolejno przesuwały się współczesne paradoksy, zaczynając od tych zasadniczych, zrodzonych przez traktat wersalski, który zamiast rozbić polityczną jedność Niemiec, poprzestał na nałożeniu na nie kontrybucji, której niepodobna ściągnąć.

Trudno również o większy paradoks, niż wszystkie te nieszczere i obłudne rozmowy państw o rozbrojeniu. Gdyby słowa coś znaczyły, na świecie dawno zapanowałby złoty wiek pokoju i nigdy nie przyszłyby już do głosu armaty i karabiny maszynowe. Niestety, wszyscy wyklinają wojnę i jednocześnie zbroją się od głów do stóp.

Prelegent znalazł bardzo sympatyczne i ciepłe słowa, mówiąc o rzuconem przez Polskę haśle moralnego rozbrojenia. Polska, która nigdy nie prowadziła wojen zaborczych nie ma żadnego interesu w podtrzymywaniu obłędnego wyścigu zbrojeń, w dalszem kroczeniu świata tą drogą, na której końcu czyha nieobliczalna w swych skutkach katastrofa nowej wojny.

Podobnie i w sferze gospodarczej mimowoli narzuca się i wprost natrętnie skacze do oczu szereg jaskrawych paradoksów, jak to, że we Francji, w której przed rokiem było 10 tys. bezrobotnych, dziś, gdy w swoich skarbcach ześrodkowała ona trzy czwarte światowego (?) zapasu złota, bezrobocie podskoczyło do groźnej cyfry miljona stu tysięcy bezrobotnych. To religja złota, doprowadzona do krańcowych konsekwencji, mści się na swoich wyznawcach. Francja pogwałciła przyrodzone prawo pieniądza; wzorem Moljerowskiego skąpca rozsiadłszy się na beczkach ze złotem, zamiast jego życiodajnym obiegiem nasycić anemiczne żyły gospodarczego życia Europy.

Stanowisko Anglji i St. Zjedn. w stosunku do Niemiec doprowadziło do „zamrożenia" olbrzymich sum w Niemczech, które ze swej strony zasilają pieniędzmi Sowiety.

A więc państwa europejskie walczą u siebie w domu z komunizmem i jednocześnie wspierają finansowo Sowiety, teren gigantycznego eksperymentu społecznego i kuźnię nieustannych knowań międzynarodowych.

Plastyka tego tragicznego stanu rzeczy, brzemiennego w zarody przyszłych wybuchów, jest wprost przerażająca. Na czemże oprzeć oko spragnione jakiegoś motywu wiary w jutro?

Prelegent w zakończeniu swego odczytu zatrzymał się na dwuch układach: włosko - francuskim, w którym obie strony obowiązały się zrezygnować z dalszego pogłębienia wojny celnej, analogiczny polsko - niemiecki, które uprawniają do nadziei, że w Europie wschodzi już brzask zrozumienia konieczności nawrotu ze starej drogi.

Powracając z wędrówki przez rozdarte tysiącznemi sprzecznościami i pełne burzliwych wyładowań wewnętrznych fermentów życie współczesnej Europy na teren ojczysty, prelegent z dużą dozą optymizmu stwierdził, że na tle tego obrazu sytuacja Polski przedstawia się stosunkowo jeszcze dość pomyślnie, gdyż mądra i przewidująca polityka rządów marszałka Piłsudskiego zapewnia jej spokój wewnętrzny, równowagę budżetową i mocno ustabilizowaną walutę.

Naród polski jest bardzo wytrzymały, a klucz zagadki tej wytrzymałości, to zahartowany w tylu ogniowych próbach patrjotyzm polski, w imię którego każdy polak najcięższe krzywdy i prywacje składa na ołtarzu Ojczyzny i uparcie wierzy w zmienność najgorszego nawet losu.

Słońca i powietrza dla biednej dziatwy

KWESTA NA KOLONJE LETNIE W SOSNOWCU.

W dniu dzisiejszym przed kościołem parafjalnym w Sosnowcu odbędzie się kwesta na rzecz kolonij letnich dla najbiedniejszej dziatwy. Magistrat Sosnowca niema pieniędzy na to, aby móc wysłać dzieci w takiej chociażby ilości, jak w latach dawnych. Zaledwie 200 dzieci na 16 tysięcy uczęszczających do szkół w Sosnowcu, będzie mogło wyjechać na koszt magistratu. A tymczasem olbrzymia bieda, tłocząca coraz bardziej społeczeństwo, największe spustoszenia czyni wśród dzieci, wśród młodych organizmów wycieńczonych głodem i chłodem zimowym. W każdej izbie niemal gnieździ się gruźlica. Nie wolno społeczeństwu zapominać o tych, których nazywamy przy każdej sposobności „przyszłością narodu". Ten piękny frazes należy w czyn zamienić i starać się o to, aby ta przyszłość narodu nie malowała się w posępnych barwach obywateli schorowanych, fizycznie upośledzonych.

W akcji na rzecz ratowania zdrowia młodzieży nie może nikogo braknąć. Chociażby najskromniejszymi datkami wszyscy powinniśmy przyczynić się do wysłania możliwie największej ilości dziatwy na słońce, na świeże powietrze, by nabrała sił, podreperowała swe zdrowie.

Idąc dzisiaj do kościoła na nabożeństwo, niechaj publiczność nie odmawia kwestarzom zbierającym na tych najbiedniejszych, na dzieci blade, anemiczne, smutne, nie wiedzące co to radość życia.

W dniu dzisiejszym na nabożeństwie w kościele parafjalnym o g. 10 rano śpiewać będzie p. Władysław Ladis Kiepura. P. Władysław Ladis Kiepura jakkolwiek niedawno występuje, zdobył sobie już sławę śpiewaka. Jako urodzony sosnowiczanin, czując sentyment dla swego rodzinnego miasta, chce dać wyraz tym uczuciom, śpiewając dzisiaj na nabożeństwie.

Godzinny strajk włoski w hucie „Milowice"

Wczoraj w godzinach rannych w hucie „Milowice" wybuchł jednogodzinny włoski strajk robotników, zatrudnionych w dziale gwoździarni na tle, jak zwykle, nie wypłacenia zaległych zarobków. Robotnicy wysłali do dyrekcji delegację, która domagała się wypłaty zaliczki za kwiecień. Dyrekcja huty oświadczyła, że wypłata nastąpi po południu. Na skutek tego oświadczenia robotnicy powrócili do pracy. W godzinach popołudniowych wypłacono robotnikom po kilkanaście zł. a conto zaliczki za kwiecień. Druga zmiana pracowała normalnie.

Mąż okradł żonę

z pieniędzmi uciekł do Warszawy, by się wesoło zabawić

Marja Skalska, mieszkanka Dąbrowy, ul. 3-go maja 11, zawiadomiła komisarjat policji, że mąż jej Juljan Skalski okradł ją z pieniędzy, garderoby i bielizny i uciekł w niewiadomym kierunku.

Jak zeznaje p. Skalska, to skradziono jej oprócz garderoby i bielizny 2.300 zł. gotówką.

Zachodzi przypuszczenie, że niewierny małżonek wyjechał do Warszawy, aby za skradzione pieniądze mógł się wesoło zabawić.

Kto wie, czy „niewierny" małżonek po wesołej zabawie w Warszawie nie powróci na łono prawowitej małżonki, oczywiście już bez gotówki...

Echa ponurej zbrodni na Środuli

LIST MĘŻA PORANIONEJ SZPRUCHOWEJ.

W związku ze straszną tragedją, jaka się onegdaj rozegrała na Środuli w Sosnowcu, o czem wczoraj obszernie donosiliśmy, p. Władysław Szpruch, mąż poranionej przez Sieprawskiego nadesłał nam list, który poniżej w całości zamieszczamy:

Proszę uprzejmie o łaskawe zamieszczenie na łamach „Expresu Zagłębia" kilku moich uwag w związku ze straszną tragedją, jaka się rozegrała na Środuli. Ja, jako mąż śmiertelnie poranione stwierdzam, że dramat, który się rozegrał w mojem mieszkaniu był aktem krwawej zemsty ze strony Sieprawskiego. Moja żona była istotnie kochanką Sieprawskiego w roku 1931. Kłótnie między mną i żoną miały miejsce w tym czasie, kiedy zauważyłem, że Sieprawski pała do mojej żony miłością. Sieprawski groził mojej żonie rewolwerem, mnie zaś utratą pracy. Był on bowiem moim przełożonym, jako majster, w hucie Bankowej w Dąbrowie.

W ostatnich czasach Sieprawski nie przebierał w środkach, aby się zemścić. 23 marca br. Sieprawski namówił kilku osobników, którzy mnie pobili. Wiedząc, że on to jest sprawcą napadu wniosłem skargę do sądu.

Zadumała się dusza...

Zadumała się dusza raz we mnie,
Chcąc napróżno rozjaśnić te ciemnie:
Czemu ludzie się cieszą i śmieją,
Czemu złudną się karmią nadzieją,
Czemu serca k'miłości się chylą,
Gdy życie chwilą?.....

Zadumała się dusza raz we mnie:
Czemu ludzie tak cierpią daremnie,
Czemu zdroje łez gorzkich wciąż leją,
Czemu walczą z życiową zawieją,
Czemu zdławić wzajemnie się silą,
Gdy życie chwilą?.....

Zadumała się dusza raz we mnie...

WIKTOR MONSIORSKI.

—ooo—

Z KIELC.

(k) **Zwyżka cen wedlin i mięsa.** Onegdaj w magistracie odbyło się posiedzenie komisji cennikowej, na którem podwyższone zostały ceny mięsa wieprzowego oraz wędlin.

Niżej podane ceny obowiązują na terenie m. Kielc i okolicy od dziś. Słonina zł. 2.40, smalec topiony zł. 3, szynka zł. 5, boczek zł. 2.90, salceson zł. 2.80, kiszka zł. 1.50, kiełbasa krajana zł. 3.70, kiełbasa serdelowa zł. 3.20, kiełbasa zwyczajna zł. 2.80, żeberka zł. 1.50, schab zł. 2.20, wieprzowina zł. 1.60 za 1 kg.

Zwyżka cen mięsa i przetworów mięsnych wynosi obecnie około 10 proc.

W najbliższych dniach odbędzie się w magistracie posiedzenie komisji cennikowej w sprawie podwyżki cen chleba i bułek.

(k) **Otwarcie szkoły szybownictwa w Polichnie.** Wobec licznych zapytań i zainteresowania szerszego ogółu społeczeństwa zarząd komitetu powiatowego L. O. P. P. podaje do wiadomości że urzędowe otwarcie i poświęcenie szkoły szybownictwa w Polichnie nastąpi w dniu 29 maja br.

Szczegóły programu uroczystości będą podane dodatkowo.

(k) **Zabawa leśna na Słowiku.** Zarząd kieleckiego koła związku podoficerów rezerwy, urządza w dniu 12 czerwca r. b. w pięknie położonej polanie na Słowiku zabawę leśną, połączoną z szeregiem miłych niespodzianek i atrakcyj oraz loterją fantową.

Podczas zabawy przygrywać będzie orkiestra wojskowa 4 pp. leg. Tanie i obficie zaopatrzone bufety we własnym zarządzie. Wstęp dla młodzieży szkolnej, wojskowych oraz członków 30 groszy, dla pań i panów po 50 groszy.

(k) **Spłonęło 4-letnie dziecko.** We wsi Wszechświęte, pow. opatowskiego, z nieustalonej dotychczas przyczyny wybuchł pożar w zagrodzie współwłaścicieli Machnika Antoniego i Czerneckiego Władysława. Ogień, przeniósłszy się na sąsiednie zabudowania, zniszczył ogółem 8 domów, 6 obór, 5 stodół, oraz inwentarz martwy, a częściowo i żywy. W czasie pożaru spaliła się Weronika Miler, lat 4, której wskutek rozszerzenia się pożaru z błyskawiczną szybkością, nie zdołano wyratować z płonącego domu.

(k) **Bójka.** Pod wsią Wzorki, gm. Bodzentyn, pow. kieleckiego, Karyś Jan i Kozieł Walerjan — obaj mieszkańcy wsi Święta Katarzyna, gm. Bodzentyn, spotkali się z Janem Lesiszem i Franciszkiem Adamczykiem, mieszkańcami wsi Wzorki. Ponieważ Karyś pałał nienawiścią do Lesisza, przeto przy spotkaniu, skorzystawszy z tego, że całe towarzystwo było w stanie nietrzeźwym, wszczął sprzeczkę, która następnie zamieniła się w bójkę, podczas której Karyś wystrzelił z posiadanego nielegalnie rewolweru, raniąc Lesisza w lewą nogę poniżej pachwiny. Na skutek wszczęcia alarmu przez Adamczyka wybiegło kilku mieszkańców wsi Wzorki na pomoc Lesiszowi, którzy popędzili za uciekającymi Karysiem i Kozłem, a dogoniwszy ich, pobili Karysia do nieprzytomności. Kozioł odniósł lżejsze obrażenia ciała.

(k) **Znalazł dziecko.** Jan Byszewski, zam. w Kielcach przy ul. Karczowskiej 15, znalazł pod drzwiami przytułku Serca Jezusowego przy ul. Karczowskiej dziecko płci żeńskiej, liczące około 1 miesiąca. Dziecko umieszczono w przytułku.

(k) **Pożary.** We wsi Jadwigów, gm. Moskarzew, pow. włoszczowskiego, w zabudowaniach Szczeciła Karola wybuchł pożar, który zniszczył dom mieszkalny, oborę, stodołę, 2 szopy, zboże, oraz inwentarz żywy i martwy. Straty wynoszą 4.337 zł. Pożar ten powstał wskutek wadliwej konstrukcji komina.

— We wsi Dębno, gm. Słupia Nowa, pow. kieleckiego, wskutek wadliwej budowy komina, wybuchł pożar w zagrodzie Ignacego Gwoździa. Ogień przeniósł się na sąsiednie zabudowania i zniszczył ogółem 3 domy mieszkalne, 4 obory, 3 stodoły, 5 szop i 1 szpichlerz. Straty wynoszą 11.000 zł.

(k) **Kradzieże.** Zofji Ptaszyńskiej, zam. w Kielcach przy ul. Hipotecznej nr. 11, podczas jej nieobecności w księgarni, skradziono blankietów wekslowych na sumę 1094 zł.

— Federman Dwojra, zam. w Kielcach przy ul. Nowy Świat nr. 57, zameldowała, że w nocy na 20 bm. służąca jej Weronika Wlazło, pochodząca z pow. piotrkowskiego, skradła jej różną garderobę damską, wartości 200 zł., poczem zbiegła.

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartak" „Przygoda miłosna" z Albertem Prejeau i Mary Glory.

——ooo——

Z SOSNOWCA

WYCIECZKA PRASOWA NA III TARGACH KATOWICKICH.

W dniu 20 bm. III targi katowickie zwiedziła wycieczka przedstawicieli prasy Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska w liczbie 20 osób.

Po zwiedzeniu wszystkich stoisk, odbyło się śniadanie, urządzone staraniem śląskiego tow. wystaw i propagandy gospodarczej.

Gości oprowadzał dyrektor targów dr. Jerzy Łaszcz, który też udzielał wszelkich wyjaśnień.

———

(s) **Osobiste.** Kierownik urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu radca Jan Janik rozpoczął 5-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępować go będzie w urzędzie pośrednictwa pracy — p. Jan Mierzwa, w funduszu bezrobocia zaś — p. Wacław Suchodolski.

(s) **Osobiste.** Aleksander Bolesław Ufniarski ukończył wydział inżynierji lądowej politechniki warszawskiej i uzyskał stopień inżyniera dróg i mostów.

(s) **Stowarzyszenie mężów katolickich w Sosnowcu** podaje do wiadomości swym członkom, że roczne sprawozdawcze zebranie członków stowarzyszenia odbędzie się dziś, zaraz po nieszporach, w lokalu stowarzyszenia.

(s) **Nowy lokal towarzystwa rzemieślniczego.** Dziś o godz. 9 rano, w kościele parafjalnym na Pogoni odbędzie się nabożeństwo, z racji poświęcenia nowego lokalu towarzystwa rzemieślniczego i banku rzemieślniczego.

W nabożeństwie wezmą udział cechy i stowarzyszenia.

Nowy lokal tow. rzemieślniczego mieści się przy ul. Orlej nr. 18.

(s) **Choroby zakaźne w Sosnowcu.** W ub. tygodniu na terenie miasta zanotowano następujące wypadki zachorow. i zgonów na choroby zakaźne: dur brzuszny zachor. 3, płonica zachor. 2, odra zachor. 3, gruźlica płuc zachor. 3, zgon. 2, jaglica zachor. 2. Odkażono 4 mieszkania.

——o——

Z BĘDZINA.

KURSY PRZESZKOLENIOWE OBRONY PRZECIWGAZOWEJ DLA URZĘDNIKÓW.

Na terenie Będzina odbywają się kursy przeszkoleniowe obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej. Po przebyciu kursu przez urzędników starostwa, obecnie odbywają przeszkolenie urzędnicy magistratu. Kursy te zaznajamiają słuchaczów z rodzajami gazów, ich działaniem, obroną, a wreszcie ratownictwem.

Niezależnie od tego dobiega końca, zorganizowany staraniem miejskiego komitetu L. O. P. P. kurs instruktorów II-ej kategorji. Oba te kursy prowadzi **por. rez. D. Łubieński**, który z wiarą pełną entuzjazmu wkłada wszystkie swe siły na tym ważnym odcinku pracy społecznej.

Należy jednocześnie zaznaczyć, że na terenie powiatu znajduje się około 60 instruktorów drugiej kategorji, którzy dokładają wszelkich starań, aby propaganda w kierunku przeszkolenia obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej przeprowadzona została w jak najszerszych rozmiarach.

Tragiczny koniec poszukiwacza skarbów.

Legendy o ukrytych skarbach nie dają poprostu spać pewnym ludziom, których nadzieja wzbogacenia się, pcha do popełniania najrozmaitszych szaleństw.

Niejeden człowiek sprzedał już całe swe mienie, aby mieć możność poszukiwania skarbów, a potem, doznawszy rozczarowania, popełniał samobójstwo. W dzisiejszych czasach legendy takie

stały się poprostu manją.

Epilog jednej z takich wypraw po złote runo, rozegrał się w lasku, odległym o 1 kilometr od przystanku Żarki, obok t. zw. „białych moczarów". Wczoraj o godz. 12, znaleziono tam trupa 60-letniego mężczyzny, obficie zbroczonego krwią. Mężczyzna ten ubrany był w płaszcz gumowy, marynarkę koloru stalowego i aksamitną kamizelkę. Przy trupie znaleziono brzytwę.

Ustalono, że zachodzi tu wypadek samobójstwa, które nieznajomy popełnił, przecinając sobie

żyły prawej ręki.

Podczas rewizji znaleziono przy nieszczęśliwym 6 zł. gotówką i świstek papieru, na którym napisane były słowa: „Nie znalazłek pieniędzy, to odebrałem sobie życie". Dokumentów żadnych, któreby pomogły do ustalenia nazwiska denata, nie znaleziono. Niektóre szczegóły ubrania i wyrażenie znalazłek, zamiast znalazłem, wskazują na to, że zmarły pochodził ze Śląska.

Znaleziona przy samobójcy kartka, świadczy dobitnie że szukał on pieniędzy, a nie znalazłszy ich, targnął się z rozpaczy

na swe życie.

Ciekawe jest, że w Żarkach i okolicznych wsiach, krąży od niepamiętnych czasów legenda, jakoby podczas najazdu szwedzkiego i oblężenia Częstochowy, oddziały nieprzyjaciela, które grasowały również w okolicy miasta w promieniu kilkudziesięciu kilometrów, zakopały w błotach w pobliżu Żarek kilkanaście antałków złota.

To też Żarki słyną z tego, że przybywają tam różni

poszukiwacze skarbów.

Denat widocznie również dowiedział się o tej legendzie i to było przyczyną jego zguby. Obecnie chodzi o ustalenie nazwiska ofiary złotego cielca.

Samobójstwo znanej obywatelki w Grodźcu.

Onegdaj w nocy, znana i zamożna obywatelka Grodźca, 56-letnia Agnieszka Czajerowa, zam. przy ul. Limanowskiego, targnęła się na życie, skacząc do głębokiej studni, mieszczącej się przy ul. Limanowskiego w Grodźcu. Samobójczyni skoczyła do studni głową wdół, tak, że śmierć nastąpiła w kilku minut wskutek utonięcia.

Na głowie, całem ciele, oprócz lekkiego zadraśnięcia, nie znaleziono żadnych ran, które mogłyby spowodować śmierć.

Czajerowa, przed popełnieniem samobójstwa zawiesiła na poręczy studni chustkę i różaniec.

Jak zeznają sąsiedzi, Czajerowa od dłuższego czasu zdradzała silny rozstrój nerwowy, który niezawodnie był przyczyną popełnionego czynu.

Echa zabójstwa rządcy majątku Minoga pow. olkuskiego.

KOMENDANT POSTERUNKU POLICJI SKAZANY NA 3 MIES. WIĘZIENIA.

Po całodziennej rozprawie, wczoraj o godz. 1-szej w nocy zapadł w sądzie okręgowym w Sosnowcu wyrok w sprawie, mającej ścisły związek ze sprawą sensacyjnego zabójstwa rządcy **majątku Minoga w pow. olkuskim, ś. p. Kazimierza Stecieckiego**

Pod zarzutem ciężkiego przewinienia stanął **b. komendant posterunku p. p. w Skale pod Ojcowem, Stanisław Ciochoń, liczący 54 lata.**

Obszerny akt oskarżenia zarzucał byłemu komendantowi posterunku, iż w czasie, kiedy prowadzono śledztwo, w celu ujęcia sprawcy zagadkowego zabójstwa, Ciochoń umyślnie utrudniał dochodzenie i **ujawniał** zebrane szczegóły **podejrzanemu o dokonanie** tej **zbrodni.**

Sensacyjne tło sprawy, kryjące w sobie niezgłębioną dotychczas tajemnicę, następnie rzadko w dziejach kryminalistyki spotykane stanowisko komendanta policji, w którego rejonie dokonano zbrodni, zwabiło na salę rozpraw licznych słuchaczów, to też **sala wypełniona była po brzegi.**

Zeznania przesłuchanych kilku dziesiątków świadków, zaważyły na szali sprawiedliwości, przechylając się na niekorzyść byłego st. przodownika.

Wysiłki obrony, która twierdziła, iż oskarżony Ciochoń dostatecznie ukarany został wyrokiem sądu dyscyplinarnego, pozbawiającego Ciochonia zajmowanego stanowiska i praw do pobierania należnej mu emerytury, spełzły na niczem.

Ciochoń skazany został na 3 miesiące więzienia, z zawieszeniem wykonania kary.

Ohydny mord w Świętochłowicach.

WYRODNY SYN ZAKŁUŁ MATKĘ NOŻYCZKAMI.

Z Świętochłowic na G. Śląsku donoszą, że w miejscowości tej popełnione zostało ohydne morderstwo, które do żywego poruszyło opinję publiczną. Mordu dopuścił się 46-letni Roman Kokot na matce swej Anastazji, lat 89, która uprzednio — maltretowana przez syna — schroniła się w mury klasztoru świętochłowickiego, w których przebywała od trzech lat.

Dnia wczorajszego wyrodny synalek przystąpił do furty klasztornej, domagając się widzenia z matką. Kiedy dowiedział się, że matka jego poszła w odwiedziny do znajomych przy ulicy Aptecznej, udał się na miejsce do państwa Mzyków, a zastawszy tam matkę — po bezskutecznem domaganiu się pieniędzy — rzucił się na staruszkę z nożyczkami w ręku i zadał jej około 10 kłutych ran, z których kilka było śmiertelnych. Morderca zadawał swej matce rany w głowę i piersi.

Po dokonaniu zbrodniczego czynu Kokot usiłował zbiec, pochwycony jednak został przez policję, którą w międzyczasie zawiadomiono o mordzie. Mordercę osadzono w areszcie.

Rozdźwięki między Kokotem a matką nastąpiły na tle wiecznego domagania się pieniędzy, których maltretowana przez Kokota matka nie chciała mu dawać.

(b) **Pierwsza matura w Zagłębiu.** W piątek i wczoraj pod przewodnictwem naczelnika wydziału kuratorjum krakowskiego **Juljusza Kydryńskiego** odbyły się egzaminy dojrzałości w gimnazjum żeńskiem **J. Krzymowskiej i W. Replińskiej w Będzinie.**

Świadectwa dojrzałości otrzymały abiturjentki: **Bachmińska Jadwiga, Błażejewiczówna Janina, Dzioboniówna Stefanja, Dancygierówna Lola, Jędruszkówna Felicja, Lazarówna Antonina, Laskierówna Gustawa, Matyjanka Władysława, Muchinówna Klaudja, Olszenkówna Monika, Poinzówna Helena, Rozenblumówna Halina, Ramusówna Honorata, Zarychcianka Amelja, Żebrowska Stanisława.**

(b) **Zabawa majowa w Grudkowie.** Dziś w lesie grudkowskim pod Będzinem odbędzie się zabawa majowa, urządzona staraniem świetlicy w Psarach.

(b) **Kradzież kur.** W nocy z dnia 19 na 20 bm., z komórki należącej do A. Kubat, zam. przy ul. Sieleckiej 79, skradziono 5 kur, wartości 25 zł.

———

Z DĄBROWY.

PODOFICEROWIE REZERWY W DĄBROWIE.

Zarząd koła związku podoficerów rezerwy w Dąbrowie zawiadamia, że dnia 26 bm., o godz. 10 i pół rano, na placu seminarjum nauczycielskiego męskiego odbędzie się zbiórka wszystkich członków koła, celem wzięcia udziału w uroczystościach urządzonych z racji święta Bożego Ciała.

Podoficerów umundurowanych obowiązuje bezwzględna obecność na zbiórce.

W niedzielę, dnia 29 bm., o godz. 10 i pół rano, w sali „Kuźnicy" odbędzie się walne zebranie informacyjne członków koła związku. Porządek obrad obejmuje szereg ważnych spraw związkowych.

Na wstępie zebrania wygłoszony zostanie odczyt, żywo interesujący ogół podoficerów rezerwy.

———

(d) **Zebranie b. więźniów politycznych.** W dniu 29 bm., w niedzielę o g. 10-ej rano, w drugim terminie o godz. 11-ej odbędzie się walne doroczne zebranie w domu ludowym w Dąbrowie. Wstęp za legitymacjami. Zarząd prosi o liczne i punktualne przybycie.

(d) **Zarząd koła podoficerów rezerwy** w Ząbkowicach zawiadamia swych członków, że dziś o godz. 10 rano, w lokalu własnym odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków koła.

(d) **Gościnne występy kieszonkowców.** Na targu miejskim skradziono z kieszeni p. F. Piwowarczykowi (ul. Kr. Jadwigi 32) portmonetkę, w której znajdowało się 15 zł. i p. B. Orbanowi (ul. Wałowa 5) również z kieszeni 7 zł.

Z Czeladzi.

(c) **Likwidacyjne zebranie komitetu obchodu święta 3-go maja w Czeladzi.** Wczoraj odbyło się likwidacyjne zebranie komitetu obchodu święta 3-go maja w Czeladzi oraz polskiej macierzy szkolnej, na którem zostało złożone sprawozdanie kasowe z urządzonej akademji, kwesty ulicznej i sprzedaży nalepek. Z kwesty ulicznej zebrano 218 zł., ze sprzedaży nalepek 374 zł., z list ofiar 63 zł., czysty zysk z akademji 2 zł. Razem na rzecz P. M. S. zebrano 594 zł. Z kwoty tej połowa pieniędzy przesłana będzie głównemu zarządowi PMS. w Warszawie, pozostałe pieniądze postanowiono przeznaczyć na zakup nowych książek dla bibljoteki P. M. S. w Czeladzi.

—oOo—

Z ZAWIERCIA.

(z) **Pierwsza komunja św.** Wczoraj rano w kościele parafjalnym przystąpiło poraz pierwszy do komunji św. 280 dzieci, w tem 150 chłopców i 130 dziewcząt. Po komunji ks. prałat Fr. Zientara z własnej kiesy urządził dla dzieci śniadanie, na które składało się mleko i słodkie pieczywo. W nadchodzącą środę przystąpi do pierwszej św. komunji druga grupa dzieci w liczbie około 300.

(z) **Znowu ofiara oszukańczej gry w 3 karty.** Onegdaj zgłosił się do komisarjatu mieszkaniec wsi Niegowonice, Wincenty Siodłak, składając zameldowanie, że wciągnięty do mieszkania Stanisława Leksa (ul. Krucza) został tam w oszukańczej grze w 3 karty ograny na sumę 75 zł. Jak widać, pomimo wielokrotnych notatek w prasie, w dalszym ciągu nie brak naiwnych.

(z) **Nieostrożny woźnica.** Wczoraj wpadła pod furgon 10-letnia Marja Luboń, doznając licznych obrażeń. Nieostrożnym woźnicą zajęła się policja, poturbowaną zaś Luboniównę odesłano na kurację do szpitala.

(z) **Oszust na gościnnych występach w Zawierciu.** Onegdaj policja aresztowała mieszkańca Częstochowy niejakiego Stanisława Wonclawa (Bociania 29), którego przychwycono na uprawianiu oszukańczej gry w 3 karty.

(z) **Nieudana Kradzież.** Ubiegłej nocy do magazynu spółdzielni rolniczo-handlowej „Rolnik“, obok rampy kolejowej, włamali się jacyś niewykryci złodzieje i widocznie spłoszeni, zbiegli, nic nie zabrawszy.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Arlekin“: „Z dnia na dzień“ potężny film polski.

—o—

Z OLKUSZA.

(ol) **Zlot S. M. P. w Ojcowie.** W dniu 2 lipca br. w Ojcowie odbędzie się zlot młodzieżowy S. M. P. z powiatu olkuskiego. Celem omówienia różnych spraw dotyczących zlotu, bawił obecnie w Okuszu i Ojcowie gen. sekretarz S. M. P. ks. **Połoska z Kielc.**

(ol) **Z życia „Hejnału“.** Przygotowany na wczoraj koncert towarzystwa śpiew. „Hejnał“ w Olkuszu, został odłożony do dnia 4 czerwca r. b. Walne zebranie tego towarzystwa odbędzie się 12 czerwca, anie 29 bm., jak było poprzednio naznaczone.

Zlot harcerzy hufca kieleckiego.

W czasie ubiegłych Zielonych Świątek, na Stokowej górze w lesie Bruśnia za Karczówką (obok Kielc), odbył się zlot harcerzy hufca kieleckiego.

Już w dniu 14 maja b. r. poszczególne drużyny harcerskie oddzielnemi drogami, przez losowanie wybranemi, o godz. 3.30 popoł. wymaszerowały z Kielc, zdążając na miejsce zlotu.

O godz. 4.30 już wszystkie drużyny wraz z taborami były na miejscu, przystępując odrazu do ustawienia namiotów i urządzenia całego obozu. Praca szła intensywnie tak, że wkrótce wszystko było ukończone (w drodze konkurencji między drużynami), a o godzinie 9 wieczorem w obozie zapanowała wzorowa cisza; zmęczeni bowiem pracą harcerze zapadli w głęboki sen i tylko co pewien czas warty poszczególnych drużyn poruszały się bezszelestnie i zmieniały się, wymawiając wzajem harcerskie „czuwaj“.

Następnego dnia pogoda również była piękna. O godz. 8.30 po śniadaniu, sporządzonem w kuchniach polowych, harcerze razem udali się na mszę św. do Białogona. Po mszy ks. proboszcz gorącemi słowami zachęcił harcerzy, jako przyszłych obrońców Ojczyzny, do wytrwania w walce z życiem i do walki o dobro całego narodu polskiego. Z kościoła harcerze wrócili do obozu, spędzając cały dzień na świeżem powietrzu, smacznie konsumując strawę, przyrządzoną przez kucharzy-harcerzy. Wieczorem tegoż dnia rozpalono ognisko, wokół którego rozsiedli się harcerze, popisując się swemi produkcjami i zdrowym humorem, za co byli hojnie nagradzani oklaskami zaproszonych gości. Przy ognisku odbyło się również przyrzeczenie najmłodszych harcerzy. Po ukończeniu tej rewji harcerskiej i rozejściu się gości, znów w obozie zapanowała cisza.

Nazajutrz tj. dnia 16 bm. po śniadaniu, odbyły się zawody sportowe senjorów i junjorów o charakterze pięcio boju, które jednak całkowicie przeprowadzone nie zostały, a w których miej sca otrzymali: pięciobój senjorów: I-e miejsce drużyna II-a, przy gimn. M. Reja, w osobie dra Stanisława Salwy, II-e m. drużyna III-a, przy szkole pow. im. St. Staszica, w osobie dha Marjan Sobczyka, III-e m. drużyna I-a przez gimn. J. Śniadeckiego, w osobie dha Jana Dzwonka.

Pięciobój junjorów: I-e m. drużyna im. D. Czachowskiego. przy gimn J. Śniadeckiego w osobie dha Szczepańskiego Stanisława, II-e m. drużyna V. im. H. Dąbrowskiego, przy gimn. M. Renaucz. męskiem w osobie dha Lewińskiego Jerzego i III m. drużyna II-a, im. H. Dąbrowskiego, przy gimn. Mi Reja. Po odbyciu zawodów znać było w obozie jakby większy ruch, aż wreszcie po obiedzie komendant zlotu druh Edward Wołoszyn ph. zakomunikował drużynowym o czasie odmarszu do Kielc, gdzie obóz zostanie rozwiązany. Zgodnie z tem o godz. 5.15 po uprzątnięciu i oczyszczeniu całego terenu, na którym drużyny obozowały, harcerze drużynami wymaszerowali w zwartych szeregach, opuszczając przepiękną polankę leśną, wkraczając do Kielc ze śpiewem na ustach, opaleni i weseli, gdzie na placu szkoły pow. im. Staszica przy komendzie hufca harcerzy, po przemówieniu dha komendanta hufca, nastąpiło ostateczne rozwiązanie zlotu.

ZE SPORTU.

MISTRZOSTWA KL. C. ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Dziś odbędzie się dalsza serja spotkań o mistrzostwo kl. C. Zagłębia Dąbrowskiego.

W grupie sosnowieckiej odbędą się następujące spotkania: **S. P. M. (Porąbka) — Płomień, Samson — S. M. P. (Sosnowiec) — Gwiazda, Strzelec — Czarni.**

W podgrupie będzińsko - dąbrowskiej spotkają się następujące drużyny: **Cyklon — Nad Brynicą, Przemsza — Kraft, Jutrznia — Jaworznik, Saturn — Makabi, Gwiazda — Dąbrowianka.**

—oOo—

O MISTRZOSTWO KL. „B“.

Dziś o mistrzostwo kl. „B“ Zagłębia Dąbrowskiego walczyć będzie w Dąbrowie **„Arja“ z „Dąbrową“** i w Grodźcu **„Solvay“ z „Samsonem“** (Modrzejów).

MECZ SZACHOWY BIELSKO — ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE.

Dziś odbędzie się w ogródku restauracji „Locarno“ mecz szachowy między reprezentacją Zagłębia Dąbrowskiego a bielskim klubem szachowym. Początek zawodów o godz. 3.15 popołudniu. Zagłębie Dąbrowskie reprezentują pp.: **prof. Zawadzki, Adolf Jasny, inż. Binder, Warman, arch. Krawczyk i dr. Grodziński.** Drużyna bielska wystąpi w składzie pp.: **Krysta, inż. Teichman, inż. Fussgänger, Janosz, Karfioł i dr. Klar.** Spotkanie to, między 2-ma zespołami, ubiegającemi się o mistrzostwo Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, może zadecydować o losach puharu srebrnego, ufundowanego przez magistrat miasta Królewskiej Huty.

(ol) **Z powiatowego komitetu L. O. P. P.** W dniu przedwczorajszym odbyło się w Olkuszu pod przewodnictwem starosty Stamirowskiego zebranie powiatowego komitetu LOPP., na którem omówiono sprawę „Tygodnia lotniczego“ w czasie od 5 do 14 6. br. w całym powiecie. Postanowiono w kwestji tej wydać specjalny okólnik do wszyskich kół w powiecie i pobudzić je do wydatnej pracy w tym kierunku. Na instruktora O. P. G. na powiat olkuski zaangażowano p. **Jerzego Kondka.** Do prezydjum komitetu wybrano pp.: **starostę Stamirowskiego** (prezes), **E. Trznadla** (wiceprezes), **prof. Brodera** (sekretarz) i **Z. Okrajniowa** (skarbnik). Oprócz tego w skład zarządu wchodzą pp.: inspektor szkolny **Niżyński** i komisarz policji państw. **Hein.**

(ol **Cyganka z pod Łodzi na występach w Olkuszu.** Podczas onegdajszego targu jedna z cyganek, bez większej żenady zaczęła się „przymilać“ do pewnego chłopka z Sułoszowej, niejakiego Bartłomieja Gałki. Zwróciło to uwagę oczywiście sąsiada Gałki, który z ironją podkreślił, że umizgi ładnej cyganki mogą się odbić na kieszeni sąsiada. Gałka mimowoli sięgnął do kieszeni i z przerażeniem skonstatował brak około 27 zł. Teraz role się zmieniły nieco, chłopek ujął za rękę cygankę i zaprowadził na posterunek.

W drodze cyganka pieniądze gdzieś ukryła, gdyż nic przy niej nie znaleziono. Ponieważ znalazł się świadek, który zaobserwował kradzież, cygankę zatrzymano. Jest to Zofja Paczkowska z Rudy Pabjanickiej pod Łodzią.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

172

Po kilku minutach przybył nad brzeg Sekwany, ocienionej wysokiemi topolami, oparł się o pień jednej z nich i udając, że przypatruje się rybakom łowiącym ryby, czekał na dziewczynkę z oberży i rozglądał się w miejscowości.

Nareszcie po upływie pół godziny córka oberżysty z koszykiem w ręku pokazała się na drodze. Szła powoli, zatrzymując się często i przypatrując się motylom i ptakom. Gdy podeszła do Juljusza, spojrzała nań i uśmiechnęła się jak do znajomego. O sto kroków dalej zatrzymała się przed bramą ogrodu, wspięła się na palce nóg, by dosięgnąć guzika od dzwonka i pociągnęła go ku sobie. W kilka minut Juljusz spostrzegł młodą kobietę, idącą ku bramie i poznał ją odrazu, była to bowiem Anusia, którą już widział w Wenecji.

— A więc tutaj mieszka... — rzekł do siebie.

Anusia i dziewczynka weszły do ogrodu.

Wtedy Juljusz odszedł od drzewa i kryjąc się po za gałęziami żywego zielonego płotu, oddzielającego wille od drogi, poszedł w kierunku, w którym udała się dziewczynka. Przez kraty spostrzegł w końcu alei domek szwajcarski, którego wszystkie okna były otwarte. Naprzeciw samej bramy poza rozwartemi oszklonemi drzwiami, wiodącemi do pokoju stołowego, siedziała Henryka, a przy niej stała piastunka z dziecięciem na ręku.

Przez kilka sekund wpatrywał się w ten obraz, poczem nagle odszedł i o kilkanaście kroków dalej ukrył się w gąszczu krzewów. Brama rozwarła się znowu i Anusia wypuściła dziewczynkę, która z pustym koszykiem zawróciła ku domowi.

— Teraz, gdy już znam dom — myślał Juljusz — pozostaje mi tylko dowiedzieć się, gdzie sypia mamka, gdyż zapewne i na noc nie rozstaje się z dzieckiem... Wedrzeć się do domu łatwo... ale nie powinienem tu dłużej bawić... należy wracać...

Pomimo pośpiechu, z jakim Gabri pragnęła dostać się do Seine-Port, gdzie spodziewała się znaleźć Juljusza rannego lub zmarłego, przybyła ona na dworzec lyoński w samej chwili odejścia pociągu.

Zła i dręczona niepokojem, postanowiła czekać na pociąg następny, odchodzący za dwie godziny.

W tym samym czasie Juljusz de Lucenay posłuszny rozkazowi, otrzymanemu dnia poprzedniego, wchodził do pałacyku przy ulicy Faisanderie.

— Czy panna Magdalena Gallier w domu? — zapytał lokaja.

— Pani czeka na pana hrabiego — odrzekł służący, rzuciwszy okiem na kartę podaną przez Juljusza. — Raczy pan hrabia wejść do salonu, ja tymczasem zawiadomię panią.

Lucenay wszedł do salonu. Mimo gorąca przejmowało go zimno, dreszcz wstrząsał całem jego ciałem. Uczynił wysiłek, by zapanować nad wzruszeniem.

—Nie powinienem w chwili walki tak upadać na duchu — mówił do siebie. — Należy zebrać całą energję... Cóż mię zresztą obchodzą warunki, jakie chce mi ona narzucić? Mogę bez wahania zgodzić się na wszystko, nie będę przecież dotrzymywał, skoro o losie jej już postanowiłem!

Podniósł głowę do góry i oczekiwał.

Po kilku chwilach otworzyły się drzwi i weszła Magdalena. Czarny strój podnosił jeszcze więcej bladość jej twarzy.

Juljusz skłonił się w milczeniu.

— Więc przybyłeś pan — rzekła głosem stłumionym — dziwi mię to.

— Dlaczego? Alboż nie żądałaś pani tego?

— Rzeczywiście... zdziwienie moje jest niedorzeczne... Zawsze jesteś pan tym samym... zawsze łączysz w sobie bezczelność z tchórzostwem! Po tem co zaszło wczoraj, każdy inny na miejscu pańskiem, powróciwszy do domu, odebrałby sobie życie...

Hrabia obruszył się, lecz Magdalena ciągnęła dalej tonem morderczej pogardy.

— Powinnam była znać pana dostatecznie, aby być pewną, że nie zdobędziesz się na odwagę i nie przybędziesz... Z tem wszystkiem przyszedłeś pan...

— Przyszedłem dowiedzieć się, czego pani żądasz odemnie...

— I ażeby spełnić moje żądania, wszak prawda? Tak, jakkolwiek mogą być one hańbiące, spełnisz je pan!... Zgodzisz się pan raczej na nie, aniżeli na ławę oskarżonych, gdyż nie masz odwagi umrzeć!

Lucenay przeciągnął ręką po wilgotnem czole.

c. d. n.

Ogłoszenie.

W Rejestrze Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano następujących wpisów:

Dnia 18 marca 1932 r.

B. 574. „Przemysł Budowlany Zagłębia Dąbrowskiego" — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" z siedzibą w Sosnowcu, ul. Browarna. Spółka ma na celu wykonywanie wszelkich robót budowlanych, budowli przemysłowych, budowli podziemnych i nadziemnnych, betonowych i żelazo - betonowych, budowy dróg i kolei, opracowywanie projektów i rysunków, nabywanie i sprzedaż parcel budowlanych. działalność rozpoczęła dnia 10 marca 1932 r. Kapitał zakładowy wynosi 10.000 zł., podzielonych na 20 udziałów po 500 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki gotówką. — Zarząd interesami spółki należy do Władysława Szwemina, który ma prawo samodzielnie reprezentować spółkę przed wszelkiemi władzami, instytucjami, osobami i sądami. Weksle, czeki, przekazy, indosy, umowy handlowe, prokury i pełnomocnictwa — podpisuje pod pieczęcią firmy sam Władysław Szwemin, oraz wykonuje wszelkie inne czynności związane z prowadzeniem spółki. — Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed zast. not. Raykowskiego w Sosnowcu, dnia 10 marca 1932 r. za N. Rep. 385 — na czas nieograniczony.

Dnia 21 marca 1932 r.

B. 575. „Skład materjałów aptecznych i farb „Unitas" — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" z siedzibą w Zawierciu, ul. Marszałkowska Nr. 2. Działalność swą spółka rozpoczęła dnia 1 stycznia 1932 r. Kapitał zakładowy wynosi zł. 4000.—, podzielonych na 100 udziałów po 40 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki gotówką. Zarządcą spółki jest Dawid Rotensztajn. Wszelkie dokumenty, stwierdzające zobowiązania spółki, a między innemi weksle, czeki, przekazy pieniężne, pełnomocnictwa, wymagają dla swej ważności podpisów przynajmniej dwuch spólników, tj. Dawida Rotensztajna, Biny Berman i Chawy Zylberman pod stemplem firmowym. Korespondencję zwykłą, nie zawierającą żadnych zobowiązań dla spółki, zastępowanie spółki wobec władz i urzędów, odbieranie zwykłej poleconej i pieniężnej korespondencji i przekazów, tudzież przesyłek, bagażów, ładunków kolejowych i pocztowych może być uskuteczniane i podpisywane przez każdego spólnika. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. P. Kuchtą w Zawierciu, dnia 29 grudnia 1931 roku za N. Rep. 774 — na czas nieograniczony.

ZMIANY W DZIALE B.

Dnia 19 sierpnia 1931 r.

B. 459. „Zakłady Przemysłowo - Budowlane „Dźwignia" Spółka Akcyjna" w Sosnowcu. Kapitał zakładowy po przerachowaniu wynosi 200.000.— złotych i dzieli się na 4.000 akcji po 50 zł. nominalnej wartości każda.

Dnia 18 lutego 1932 r.

B. 77. „Tramwaje Elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskiem, Spółka Akcyjna" w Sosnowcu. Celem spółki jest budowa i eksploatacja międzymiastowych kolei elektrycznych z Dąbrowy przez Będzin do Sosnowca i z Będzina do Czeladzi, oraz innych przedsiębiorstw komunikacyjnych na podstawie koncesyj lub zezwoleń, które spółka otrzyma od właściwych władz. Zarząd stanowią: Paweł Nestrypke i Janusz Regulski. Zobowiązania w imieniu spółki jak akcepty, pełnomocnictwa, umowy, akty hipoteczne i notarjalne podpisują dwuch członków zarządu i jeden prokurent. Podpisywanie bieżącej korespondencji, czeków, żyrowanie weksli, może być uskuteczniane również i przez dwuch prokurentów. Statut spółki uzgodniony z przepisami prawa o spółkach akcyjnych (Dz. Ust. 39/28 poz. 383) zatwierdzony przez Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu, opublikowany został w N. 298 Monitora Polskiego z dnia 29 grudnia 1931 r.

c. d. n.

Nowy rozkład jazdy pociągów osobowych

obowiązujący od dnia 22 maja 1932 r.

Odchodzą z Sosnowca do:

Warszawy: 0.46 (P), 8.08 (P), 11.49, 18.50 (P) 21.49.
Częstochowy: 5.20, 14.25, 16.54, 19.40*
Zawiercia: 6.50
Ząbkowic: 0.54, 1.25, 7.20, 8.38, 11.04, 12.50, 15.21, 16.18,* 18.22, 21 16 (połączenie z Łodzią).
Strzemieszyc: 23.49
Kielc i Dęblina: 3.39, 9.17, 13 55 (przez Strzemieszyce).
Miechowa: 6.20 (od 22.5 — 31.8 codziennie, następne tylko w dnie robocze), 18.01.
Maczek: 13.30,* 14.40 (przez Kazimierz)
Szczakowy: 9.51,* 17.21,* 20.10.
Katowic: 0.20, 1.06, 3.06 (P), 4.37, 5.02, 6.02, 6.42, 7.15, 7.39, 8.04, 8.44. 9.25 10.05, 10.46, 11.17, 12.14 (P), 12.23, 14.26, 14.58, 15.31, 16.24, 17.10, 17.33, 18.36, 19.03, 20.02, 20.34, 21.02, 21.23 (P), 22.17, 22.51, 23.37.
Kazimierza: 5.55, 9.09, 14.10. 17.48, 21.51.

Przychodzą do Sosnowca z:

Warszawy: 3.05 (P), 4.57, 12 13 (P), 17.03, 21.22 (P).
Częstochowy: 0.15, 10.01,* 13.18, 19.58, 22.14.
Zawiercia: 9.20.
Ząbkowic: 6.01, 7.07, 8.01,* 10.40, 14.21,* 16.58, 18.30, 21.00,* 22.45.
Strzemieszyc: 4.35, 6.39*
Z Kielc i Dęblina: 0.58, 11.58, 14.55, 18.57
Maczek: 15.58 (przez Kazimierz)
Szczakowy: 15,26* 17.27,* 20.31, 23.34.
Miechowa: 8.41 (od 22.5. do 31.8 codziennie w dnie robocze).
Katowic: 0.45 (P), 0.52, 3.30, 5.17, 5.45, 6.16, 6.47, 7.24, 8.07 (P). 8 36, 9.13, 9.20 9.46, 10.31* 11.00, 11.40 12.44, 13.28, 13.52, 14.31, 15.16, 16.12, 16.51, 17.18, 17.55, 18.18, 18.49 (P), 19 36, 20.07, 21.11 21.46, 22.26, 23.40.
Kazimierza: 7.33, 11.30, 16.58, 20.12, 23.20.
x) kursują tylko w dnie robocze. —

Wydawca: Helena Monsiorska

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-24

Redaktor odp.: Józef Oskólski.